

Sygnatura akt I Cupr 1291/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 14-11-2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Kwiatkowski

Protokolant: Katarzyna Mulak

po rozpoznaniu w dniu 14-11-2013 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o.

przeciwko J. D.

o zapłatę

I. oddała powództwo.

I C upr (...)

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 22 lipca 2013 r. strona powodowa (...) sp. z o.o. domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego J. D. kwoty 490 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że strona powodowa nabyła na podstawie umowy przelewu wierzytelności z 1 sierpnia 2012 r. wierzytelność przeciwko pozwanemu w kwocie 490 zł. Wierzytelność ta wynikała z umowy zawartej przez (...) SA z pozwanym o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Pozwany przy zawieraniu umowy otrzymał ulgę związaną z zawarciem umowy na czas określony, jednak złożył oświadczenie o rezygnacji z umowy, po upływie 10-dniowego terminu ustawowego. Wobec powyższego obciążono go opłatą wyrównawczą w wysokości obliczonej jako różnica pomiędzy opłatą aktywacyjną przewidzianą dla umowy zawartej na czas nieokreślony, a opłatą aktywacyjną dla umowy zawartej na czas określony. Opłata ta została obliczona proporcjonalnie do czasu pozostającego do zakończenia umowy i zsumowana z opłatą aktywacyjną w wysokości 490 zł przewidzianą dla umowy zawartej na czas nieokreślony.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 31 lipca 2013 r. powództwo uwzględniono w całości.

W sprzeciwie od w/w nakazu zapłaty złożonym w dniu 18 września 2013 r. pozwana J. D. wniosła o oddalenie powództwa.

Pozwana zarzuciła, że została przez pracownika (...) SA wprowadzona w błąd, co do osoby faktycznego kontrahenta umowy. Pracownik podawał się za pracownika (...) SA. W dniu podpisania umowy nie miała czasu zapoznać się z treścią podpisywanych dokumentów, których ponadto jej nie pozostawiono. Jednak już 16 stycznia 2013 r. wycofała się ze złożonego oświadczenia woli i uczyniła to jeszcze przed rozpoczęciem świadczenia usług.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 29 listopada 2012 r. pozwana zawarła z (...) SA umowę o świadczenie usług telefonicznych, na 28 miesięcy, z cennikiem (...).

(dowód: umowa z 29.11.2012 r. – k. 12)

W dniu 29 listopada 2012 r. pozwana otrzymała wzór oświadczenia o odstąpieniu od umowy z pouczeniem o prawie odstąpienia od umowy w terminie 10 dni od jej podpisania, a także egzemplarz umowy wraz z cennikiem i regulaminem oraz informacją, że (...) SA jest podmiotem odrębnym od (...) SA.

(dowód: oświadczenie pozwanego z 29.11.2012 r. – k. 41)

Zgodnie z cennikiem jednorazowa opłata aktywacyjna promocyjna wynosiła 12,30 zł, a opłata bez promocji 490 zł. W przypadku wypowiedzenia umowy terminowej w § 7 ust. 16 regulaminu zastrzeżono, iż abonent zostanie obciążony m.in. roszczeniem związanym z przyznaną mu ulgą obliczoną proporcjonalnie do czasu pozostającego do zakończenia umowy

(dowód: cennik i regulamin – k. 13-16)

Pozwana złożyła oświadczenie o odstąpieniu od w/w umowy w dniu 1 marca 2013 r.

(dowód: pismo pozwanej z 1.03.2013 r. – k. 33)

Do aktywacji usługi na rzecz pozwanego faktycznie nie doszło.

(dowód: bezsporne)

W dniu 1 sierpnia 2012 r. (...) SA zawarła umowę przelewu przysługujących mu wierzytelności na rzecz strony powodowej (...) sp. z o.o.

(dowód: umowa przelewu – k. 9-10)

Mając powyższe na uwadze, Sąd zważył, co następuje.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności nie ulegało wątpliwości, że strona powodowa nie udowodniła, iż faktycznie nabyła wierzytelność wobec pozwanej, w sposób wskazany w art. 509 kc. Już z pozwu wynikało, że umowa, z której wywodzone roszczenia przeciwko pozwanej została zawarta w dniu 29 listopada 2012 r., tymczasem przelewu wierzytelności na rzecz powoda dokonano wcześniej, tj. 1 sierpnia 2012 r. Tym samym przelew ten nie mógł z natury rzeczy obejmować wierzytelności, które nie tylko, że nie istniały, ale nawet nie można było przewidzieć, że powstaną.

Niezależnie od powyższego Sąd uznał żądanie zapłaty opłaty wyrównawczej za sprzeczne z art. 57 ust. 6 ustawy – prawo telekomunikacyjne.

Zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 57 ust. 6 ustawy – prawo telekomunikacyjne w brzmieniu obowiązującym w dacie podpisania umowy przez pozwaną, w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym o zapewnienie przyłączenia do publicznej sieci telekomunikacyjnej, związanego z ulgą przyznaną abonentowi, wysokość roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta nie może przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Przez ulgę przyznaną w rozumieniu tego przepisu należało jednak uznać wyłącznie ulgę faktycznie udzieloną, a nie taką, która mogłaby być udzielona, gdyby przystąpiono do wykonania umowy. Nowelizacja wskazanego przepisu, która wyklucza powstanie w/w roszczenia w przypadku nie rozpoczęcia wykonywania usługi, jest jedynie wynikiem wyrażenia wprost zasady, która obowiązywała już wcześniej. Wypada w tym miejscu przytoczyć uzasadnienie zmiany treści art. 57 ust. 6 ustawy zawarte w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – prawo telekomunikacyjne (druk sejmowy nr 627).

„Istnieje potrzeba doprecyzowania zasad występowania przez dostawcę usług telekomunikacyjnych wobec abonenta z roszczeniem z tytułu zwrotu równowartości ulgi w sytuacji rozwiązania umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych przed upływem terminu, na jaki została ona zawarta (art. 57 ust. 6 ustawy - Prawo telekomunikacyjne). Potrzeba ta wynika ze zidentyfikowanego obciążania konsumentów równowartością ulgi w rozumieniu art. 57 ust. 6 ustawy - Prawo telekomunikacyjne, w sytuacji gdy po zawarciu przez konsumenta umowy z dostawcą nie dochodzi do rozpoczęcia świadczenia usług w wyniku: i) odstąpienia konsumenta od umowy zawartej poza lokalem lub na odległość; ii) wycofania przez konsumenta zamówienia dotyczącego zmiany dostawcy usługi w ramach usługi hurtowego dostępu do sieci ((...)); (...) wypowiedzenia przez konsumenta umowy przed określonym w niej terminem rozpoczęcia świadczenia usług.

Należy podkreślić, że przeważająca praktyka przedsiębiorców działających na rynku usług telekomunikacyjnych polega na występowaniu z żądaniem do konsumenta zwrotu równowartości przyznanej ulgi dopiero po rozpoczęciu świadczenia usług, tj. dopiero, gdy ulga została konsumentowi realnie przyznana, czyli rozpoczął on korzystanie z usług na zasadach promocyjnych ("ulgowych").

W świetle ww. przypadków postępowania niektórych dostawców usług telekomunikacyjnych okazuje się, że interpretacja pojęcia "przyznanej ulgi" może mieć miejsce przez przyzmat formalnego zagwarantowania ulgi w umowie, niezależnie od okoliczności rozpoczęcia korzystania przez konsumenta z usług na zasadach promocyjnych ("ulgowych") w ramach takiej umowy. Przedmiotowe podejście prowadzi do tego, że w razie rozwiązania przez konsumenta umowy przed rozpoczęciem świadczenia usług dochodzi do sytuacji, w której usługa nie jest świadczona, natomiast dostawca usług występuje wobec konsumenta z roszczeniem o zwrot równowartości ulgi za cały okres, na jaki umowa została pierwotnie zawarta (np. 2 lata). W ten sposób dostawca usług, nie rozpoczynając świadczenia konsumentowi usług na zasadach promocyjnych ("ulgowych"), obciąża bezpodstawnie konsumenta nieraz bardzo wysokimi opłatami z tytułu ulg, z których konsument, rozwiązując umowę, w ogóle nie skorzystał. W związku z powyższym proponuje się odpowiednie doprecyzowanie brzmienia art. 57 ust. 6 ustawy - Prawo telekomunikacyjne”.

Także w stanie prawnym z daty podpisania umowy przez pozwaną nie było podstaw do żądania zwrotu ulgi, z której abonent faktycznie nie skorzystał, skoro do wykonywania umowy nie doszło. Taką ulgą była ulga przyznana pozwanej – nazwana „aktywacyjną” – faktycznie nie udzielona, skoro bezspornie do aktywacji usługi nie doszło. Wypada ponadto zauważyć, że strona powodowa obliczała wysokość swojego roszczenia w sposób odbiegający od regulacji art. 57 ust. 6 ustawy. Ustawa wskazywała, że roszczenie nie może przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Wartość ulgi wynosić miała 490 zł -12,30 zł, tj. 477,70 zł i gdyby doszło do aktywacji usługi powinna zostać dodatkowo pomniejszona o wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania (czyli od 29 listopada 2012 r. do 1 marca 2013 r.). Tymczasem powód domagał się całej kwoty 490 zł.

Za nie udowodniony uznać należało zarzut pozwanej dotyczący wprowadzenia jej w błąd. Powód przedstawił w szczególności pokwitowanie przez pozwaną odbioru tekstu umowy wraz załącznikami, pouczeniem o prawie i formie odstąpienia od umowy oraz informacją o różnicy pomiędzy (...) SA, a (...) SA. Odmienne twierdzenia pozwanej zawarte w sprzeciwie do nakazu zapłaty jakimikolwiek dodatkowymi dowodami nie zostały potwierdzone. Nie mogło to jednak zmienić rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Wobec powyższego Sąd oddalił powództwo, orzekając, jak w sentencji wyroku.